

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. X

MIASTO I GMINA POLANÓW

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM X

MIASTO I GMINA POLANÓW

Redakcja

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO–POLANÓW 2010

ABSTRACT: Rączkowski Włodzimierz, Sroka Jan (eds), *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. X: *Miasto i Gmina Polanów* [History and Culture of the Sławno region, Vol. X: Town and Polanów Community]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2010. Pp. 456, figs 116, colour plates 46. ISBN 978-83-7591-142-8. Polish text with German summaries.

These are studies of aspects of history and culture of the Polanów region [Pomerania, Poland]. The unique landscape has been shaped since the last glaciation. It was also human being who got and impact on changes in landscape. The concept of the palimpsest allows to identify the processes of introducing new and erasing existing elements of landscape. To some extent people got a respect to existing in landscape features (e.g. burial mounds). Today it is difficult to find out the same approach. The fantastic historic tradition and beauty of landscape are under threat. Can we learn anything from the past? The aim of the collection of paper is to bring the history nearer. The knowledge about the past of the region will allow to understand the landscape and protect it as well as create a new social approach to the future.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2010

© Copyright by Authors

Na okładce: Wiesława Pietrzak, *Złota jesień w Polanowie*, 1977, olej, 61 × 92 cm
(zbiory prywatne)

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brygida Jerzewska*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego oraz Urzędu Miasta i Gminy Polanów



Województwo
Zachodniopomorskie

Zachodniopomorskie
Mecenasem Kultury

Redaktor: *Katarzyna Ceglarz*

Łamanie komputerowe: *Eugeniusz Strykowski*

Wydawca/Herausgeber:

Fundacja „Dziedzictwo”, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 2

Wydawnictwo „Region”, 81-574 Gdynia, ul. Goska 8

www.region.jerk.pl

ISBN: 978-83-7591-142-8

Druk/Druck: Totem – Inowrocław

Spis treści

| | |
|---|-----|
| WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), JAN SROKA (Sławno), <i>Pamięć w krajobrazie? O tradycji i niefrasobliwości</i> | 7 |
| WACŁAW FLOREK (Słupsk), <i>Rzeźba terenu gminy Polanów na tle budowy geologicznej i morfogenezy krajobrazu</i> | 19 |
| IGNACY SKRZYPEK (Koszalin), <i>Z pradziejów gminy Polanów</i> | 39 |
| ŁUKASZ BANASZEK, WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), <i>Archeologia w lesie. O identyfikacji stanowisk archeologicznych w gminie Polanów (i nie tylko)</i> . . | 117 |
| ARTUR TOTA (Kępiny), <i>Kurhany we wsi Żydowo – ocalony zabytek</i> | 133 |
| KRZYSZTOF CHOCHUŁ (Słupsk), <i>Polanów i okolice w zasobie archiwum Państwowego w Koszalinie Oddział w Słupsku</i> | 141 |
| ANDRZEJ CHLUDZIŃSKI (Pruszcz Gdański), <i>Nazwy miejscowe miasta i gminy Polanów (wybór)</i> | 151 |
| JÜRGEN LUX (Schönaich, Niemcy), <i>Die Entstehung der Stadt Pollnow vor 700 Jahren mit einer Darstellung der Besitzverhältnisse des Schlosses und der Stadt vom Mittelalter bis zur Neuzeit</i> | 175 |
| TOMASZ SIEMIŃSKI (Bytów), <i>Święta Góra w Polanowie</i> | 185 |
| EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin), <i>Na dachu Pomorza – dawna kartografia i ikonografia gminy Polanów</i> | 199 |
| JOANNA PLIT (Warszawa), <i>Przestrzenne zmiany zasięgu lasów i gospodarowania w lasach gminy Polanów w ciągu ostatnich 400 lat</i> | 269 |
| ZBIGNIEW SOBISZ (Słupsk), <i>Parki dworskie gminy Polanów. Część 1</i> | 289 |
| MARIA WITEK, WALDEMAR WITEK (Szczecin), <i>Zespoły folwarczne w krajobrazie kulturowym gminy Polanów</i> | 305 |
| KONSTANTY KONTOWSKI (Darłowo), <i>Cmentarze gminy Polanów</i> | 331 |
| ARTUR DROPKO (Polanów), <i>Życie gospodarcze Polanowa w latach 1918–1945</i> . . . | 353 |
| STEFAN ŻURAWSKI (Słupsk), <i>Rady narodowe Ziemi Polanowskiej w latach 1945–1978</i> | 381 |

| | |
|--|-----|
| MAREK JANKOWSKI (Koszalin), <i>Koncepcja programowo-przestrzenna Rynku Staromiejskiego w Polanowie</i> | 421 |
| Indeks osób | 435 |
| Indeks nazw geograficznych | 447 |
| Lista adresowa Autorów | 454 |

Pamięć w krajobrazie? O tradycji i niefrasobliwości

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI* (Poznań), JAN SROKA** (Sławno)

Wprowadzenie

Tradycja wiąże Ziemię Polanowską ze średniowieczem, kiedy w początku XIV wieku lokowano miasto Polanów. Polanów, podobnie jak Sławno, powstał z inicjatywy braci Święców, możnowładców pomorskich. Bliskość położenia oraz poniekąd wspólne korzenie powodowały, że przez kilka wieków utrzymywały się silne związki gospodarcze między obu miastami. Na początku wieku XVIII związki te zostały sformalizowane. W wyniku reformy administracyjnej w Prusach (w 1724 roku) na Pomorzu utworzono dwie rejencje i 24 powiaty, w tym powiat sławieński – jeden z największych w rejencji. W skład tego powiatu weszły cztery miasta z przyległymi wioskami; oprócz Sławna, Darłowa i Sianowa także Polanów (Sroka 2010; Żurawski 2009). W okresie istnienia powiatu wykształciło się wiele wspólnych instytucji administracyjnych i gospodarczych (por. Dropko w tym tomie).

Stan taki przetrwał do 1945 roku, kiedy znaczna część Pomorza znalazła się w granicach Polski. Mimo zmian terytorialnych w powiecie sławieńskim Polanów pozostał w nim do połowy lat 70. XX wieku. Dopiero reforma administracyjna z połowy 1975 roku rozdzieliła oba miasta – Polanów znalazł się w województwie koszalińskim, a Sławno w województwie słupskim. W obecnym układzie administracyjnym miasta nadal znajdują się w osobnych jednostkach organizacji terytorialnej.

* Instytut Prahistorii UAM, Fundacja „Dziedzictwo”.

** Fundacja „Dziedzictwo”.

Zmienne historyczne losy miast i wsi Ziemi Sławieńskiej miały niewątpliwie wpływ na kształtowanie się specyfiki regionalnej, odmiennych krajobrazów. Od początku okolice Polanowa wyodrębniły się choćby niezwykle bogatą rzeźbą. Ten inny kontekst geomorfologiczny był przez mieszkańców wykorzystywany w budowaniu własnej tożsamości, choćby trochę odmiennej od Sławna czy Koszalina.

Krajobraz jest definiowany na wiele sposobów. I choć naukowcy chcą go rozmaicie widzieć – od sumy obiektów fizycznych (np. Myga-Piątek 2001) po kulturowy konstrukt z człowiekiem jako punktem odniesienia (np. Tuan 1987) – to walory estetyczne otoczenia człowieka (i w konsekwencji związane z tym emocje) wydają się być czynnikami najbardziej wpływającymi na nasze myślenie o krajobrazie. Zatem krajobraz może być piękny, gdyż jest pagórkowaty i mało kogo obchodzi, że te pagórki powstały jako rezultat obecności i wycofywania się lodowca kilka tysięcy lat temu. Nie chcemy w żaden sposób deprecjonować wiedzy geograficznej czy historycznej w budowaniu naszych relacji z krajobrazem. Z pewnością wiedza o jego elementach, rozumienie skąd, kiedy i dlaczego się tu znajdują, ma istotny wpływ na nasze jego postrzeganie i emocje z nim związane. Lecz nawet go nie rozumiejąc, możemy się nim zachwycać.

1. Krajobraz „do zachwytu”

Nikt, kto choć raz był w okolicy Polanowa, nie zakwestionuje, że mamy tu do czynienia z krajobrazem wyjątkowej urody. Zalesione pagórki, doliny rzek, jeziora, to elementy, które bez wątpienia zachwycają przybywających turystów. Mieszkańcy mogą na to patrzeć inaczej – kłopoty z transportem, „odcięcie” od świata, brak miejsc pracy (por. Rączkowski, Sroka 2002). I czym się tu zachwycać?

Skąd wziął się ten pełen uroku krajobraz? Ma on stosunkowo krótką historię – zaledwie kilka tysięcy lat (por. Florek w tym tomie). To wycofujący się lodowiec skandynawski i związany z tym odpływ wód, uformował bogatą, zróżnicowaną rzeźbę terenu. I wówczas na ten teren wkroczył człowiek (por. Skrzypek w tym tomie). Od tego momentu człowiek jest aktywnym graczem na scenie krajobrazu, to on go konstruuje i przekształca. Zatem krajobraz jest dynamiczny, choć pozornie stwarza wrażenie niezwykle stabilnego.

Człowiek będąc aktywnym w krajobrazie, stale go przekształcał, modyfikował. Czy coś z tej jego aktywności przetrwało? W studiach nad historią krajobrazu występuje kategoria *palimpsest* (Crawford

1953). Oznacza ona, że do analizy krajobrazu można zastosować metaforę starego manuskryptu, w którym kolejne pokolenia wymazują poszczególne fragmenty i wpisują swoje treści. Dla Crawforda i wielu analityków krajobrazu jest to znakomita metafora opisująca to, co się działo w krajobrazie przez ostatnich kilka tysięcy lat. Oznacza, że analizując współczesny krajobraz znajdujemy fragmenty przeszłych krajobrazów, które są zniekształcone, zmodyfikowane, usytuowane w odmiennych kontekstach przez następujące po sobie generacje.

Przeszłe krajobrazy są zapisem obecności człowieka. Co możemy powiedzieć o ich kształcie w epoce kamienia czy brązu? Pozornie niewiele. Z naszej perspektywy może się wydawać, że ten geograficzny krajobraz był trudny do zasiedlenia i człowiek w odległej przeszłości unikał takich miejsc. To poglądy ukształtowane w XIX wieku tak ukierunkowują nasze myślenie – człowiek w epoce kamienia dysponując tylko „prymitywnymi” narzędziami kamiennymi czy drewnianymi nie byłby przecież w stanie poradzić sobie w takim „trudnym” geograficznie świecie. To perspektywa ewolucyjna (dawni ludzie musieli być bardziej prymitywni i mniej zaradni), to nasza współczesna ekonomiczna racjonalność (po co się wysilać w takim trudnym terenie, gdy jest tyle naturalnych przeszkód – strome stoki, rzeki, jeziora, bagna), a wreszcie i nasz tryb życia, w którym do pokonania 1 km potrzebny jest samochód. Człowiek w przeszłości myślał innymi kategoriami i dlatego jesteśmy w stanie znaleźć wiele śladów świadczących o wielorakiej jego aktywności (por. Skrzypek w tym tomie). Pamiętajmy też, że wiele takich śladów już zostało „wymazanych” z tego dokumentu, jakim jest krajobraz. Te „wymazane” ślady zostały zastąpione innymi, wytworzonymi przez ludzi z epoki brązu, później z epoki żelaza itd. Lecz nasze rozpoznanie tych śladów jest nierównomierne – znajdujemy je tam, gdzie jest stosunkowo łatwy dostęp (pola uprawne). W miejscach trudniej dostępnych tych śladów nie ma. Nie ma? Czy na pewno? Może trzeba ich inaczej szukać? I pomoc ze strony leśników pokazuje, że w lasach są zachowane fantastyczne ślady dawnych krajobrazów (por. Banaszek, Rączkowski w tym tomie). Setki kurhanów realnie kształtują fizyczną stronę krajobrazu (rozmaite pagórki kamienne, kamiennie-ziemne czy ziemne, na planie kolistym lub czworokątnym). Ale to oznacza, że ten krajobraz był też wypełniony znaczeniami. Są to bowiem nekropole, gdzie pochowani byli przodkowie ich budowniczych. To był realny krajobraz wypełniony emocjami, treściami kulturowymi. Czy go dostrzegamy? Jeżeli nawet archeolodzy mają dziś problemy z identyfikacją tych krajobrazów, to co dopiero inni?

Te odkrycia w lasach polanowskich wskazują również na inny aspekt tamtejszego krajobrazu. W naszym odbiorze jest to krajobraz zdominowany przez lasy (ponad 50% powierzchni gminy zajmują lasy). Czy taki był zawsze? Otóż wydaje się, że nie. Tam gdzie dziś znajdują się lasy, kiedyś były otwarte przestrzenie. Zatem postrzeganie tych przeszłych krajobrazów musiało być inne – otwarte przestrzenie, strefy wydzielone dla żywych i zmarłych, strefy przeznaczone na aktywność gospodarczą lub społeczno-ceremonialną (por. Czarnowski 1956). Bogaty świat...

Ten urozmaicony i intensywnie zasiedlony krajobraz był konsekwentnie użytkowany dalej – we wczesnym średniowieczu. I znów człowiek wprowadzał do niego nowe elementy, które w istotny sposób go modyfikowały. Najbardziej znamienne były zapewne grody (Żydowo, Stare Borne, Polanów). W krajobrazie wyraźnie zmanifestowała się obecność władzy. Sposób postrzegania otoczenia musiał się zmienić – uwagę przykuwały właśnie owe grody, które stały się centrami osadniczymi, skupiającymi wokół mieszkańców osad otwartych. Lecz ważne też były kurhanowe nekropole. Krajobraz był nasycony znaczeniami.

Istotna jest również „lekcja” jaką dają nam dawni mieszkańcy. Analizując rozmieszczenie cmentarzysk kurhanowych można odnieść wrażenie, że budowniczości nowych kurhanów respektowali obecność kurhanów już obecnych w krajobrazie. Jest mało prawdopodobne, żeby przetrwała pamięć o tych kurhanach z epoki brązu czy epoki kamienia. Jednak nie widać, by we wczesnym średniowieczu uległy zniszczeniu. Czy oznacza to, że ludzie wczesnego średniowiecza dostrzegali w ich kształcie ukryte znaczenia, okazywali szacunek wobec czegoś im obcego, innego, choć podobnego w formie, nie wymazywali ich z zastanego *palimpsestu*?

Kolejne epoki w sposób istotny zmieniały zastane krajobrazy. Wynikało to z przekształceń struktur społecznych, rozwoju możliwości technologicznych, wzrostu demograficznego. Średniowiecze wprowadziło wiele nowych elementów krajobrazowych: wieś o ściśle zaplanowanej przestrzeni zabudowy i otaczających ją pól (np.: Garbno, Gołogóra, Krag, Wielin), kościół z cmentarzem przykościelnym (np.: Garbno, Komorowo). To wówczas też pojawiły się takie spektakularne elementy krajobrazowe jak miasta (Polanów). Coraz intensywniejsza kolonizacja w kolejnych wiekach prowadziła do powstawania nowych wsi i kościołów, a także coraz bardziej świadomego kształtowania krajobrazu. Takimi wyraźnie kształtowanymi elementami krajobrazowymi były dwory i pałace z towarzyszącymi im parkami (por. Sobisz w tym tomie).

W XVIII i XIX wieku tworzone złożone, przemyślane kompozycje łączące potrzebę istnienia miejsc zapewniających komfortowe życie, a parki miały być tym istotnym aspektem wprowadzającym estetykę w najbliższe otoczenie właścicieli dworów (Ryc. 1). Były to nie bez znaczenia rodzące się idee romantyczne. Pozwalały one wkomponowywać nowo tworzone parki, w istniejące zadrzewienia, jeziora (np. Krąg – Ryc. 2), rzeki. Krajobraz był wzbogacany, ale też respektowano jego dotychczasową specyfikę.

Obserwując działania człowieka w krajobrazie okolic Polanowa w XVIII, XIX i początkach XX wieku, może odnieść wrażenie, że mieszkańcy tych ziem lubili swoje otoczenie. Z jednej strony dokumentowali swoją okolicę na rozmaite sposoby (por. Gwiazdowska w tym tomie), z drugiej strony organizowali przestrzeń tak, by dawała im przyjemność (por. Dropko w tym tomie). Przykładem niech będzie zagospodarowanie Góry Warblewskiej w okresie międzywojennym. Była ona miejscem wypoczynku Polanowian. Znajdowała się tu restauracja, taras widokowy, aleje spacerowe (Hetner 1995). Nawet inwestycje gospodarcze nie wprowadzały zasadniczego dysonansu w krajobrazie. Projektowano je tak,



Ryc. 1. Rudolf Muchow, *Vettrin* [Wietrzno], litografia, 1925



Ryc. 2. Rudolf Muchow, *Crangen* [Krag], litografia, 1925

by tworzyć estetyczne elementy wtapiające się w istniejące otoczenie (np. Czerwony Most nad Grabową z 1921 roku). Gospodarcze potraktowanie lasów regionu doprowadziło do poszerzenia ich powierzchni i wprowadzenie nowych akcentów (por. Plit w tym tomie). Lasy straciły swój „naturalny” charakter, ale w dalszym ciągu podnosiły atrakcyjność krajobrazową regionu. Adaptowane trasy komunikacyjne czy nowo budowane drogi były „naturalizowane” poprzez obsadzanie ich drzewami. Tym samym nie stawały się „bliznami” rozcinającymi krajobraz, lecz wtapiały się w istniejący. W rezultacie mamy dzisiaj przepiękną aleję bukową wzdłuż drogi z Jacinek do Naclawia (Ellwart 2007). Tylko dlaczego wycinamy inne aleje?

Tych kilka ostatnich wieków stworzyło wiele elementów, które były i są znakami szczególnymi regionu (Tabl. I: A). Podkreślają jego specyfikę, bogatą historię. Jest/była ona obecna w krajobrazie, ale też dokumentowana w formie kartograficznej (Tabl. I: B), fotograficznej, plastycznej (Ryc. 3).



Ryc. 3. Rudolf Muchow, *Gutzmin* [Chocimino], litografia, 1925

2. Krajobraz nie-pamięci

O ile przez wiele wieków obserwować możemy trwanie pamięci o krajobrazie, pomimo stopniowego wymazywania starych elementów i zastępowania ich nowymi, to rok 1945 stał się dramatycznym przełomem w podejściu do krajobrazu okolic Polanowa (i nie tylko). II wojna światowa przyniosła zmiany, które w sposób dramatyczny wpłynęły na jego obecny kształt. I to nie same działania wojenne odegrały tu istotną rolę. Decydujące były wymiana ludności oraz brak szacunku dla zabytków i krajobrazu. W samym Polanowie zasadnicza część dramatu odbyła się na początku 1945 roku, gdy wojska radzieckie zdobyły miasto, a później je zniszczyły (Gasztold 1976). Świetnie prosperujące przed wojną miasto zostało zdewastowane, a większość tych strat nie była konsekwencją bezpośrednich walk o nie. Pozostało bardzo niewiele budynków, które są świadectwem przedwojennej świetności Polanowa (Tabl. II: A).

W perspektywie długofalowej najbardziej negatywny wpływ na krajobraz miasta i okolic miała wymiana ludności. Nowi mieszkańcy miasta i okolicznych wsi przybyli tu z różnych regionów Polski (czy

Kresów Wschodnich). Świat, w którym wzrastali i wychowywali się, był inny. Krajobrazy ich rodzinnych stron były odmienne. Nie dotyczy to tylko topografii, zalesienia, rzek i jezior, lecz może bardziej tradycji architektonicznej, innego sposobu organizacji wspólnot wiejskich. Krajobrazowa materia, z którą się zetknęli na Ziemi Polanowskiej, nie przypominała im niczego. W krajobrazie nie było elementów przywołujących wspomnienia, stare rodzinne tradycje. Wszystko co ich otaczało, było wrogie, poniemieckie. I tak kształtowane emocje, zarówno poprzez osobiste doświadczenia, jak i politykę państwa (Bastowska 2003), spowodowały, że te bogate krajobrazy pozbawione zostały pamięci.

Konsekwencją takiego procesu stał się negatywny lub przynajmniej obojętny stosunek do obiektów zabytkowych. Brak edukacji podkreślającej walory estetyczne i historyczne zabytków architektury spowodował, że w społeczności lokalnej nie powstało zrozumienie dla potrzeby ich ochrony, szacunku, dbałości o nie. Wiele pałaców i dworów oraz otaczających je parków zostało przejętych przez powstające w późnych latach 40. i 50. XX wieku państwowe gospodarstwa rolne (Jeziński, Petz 1988). Ich zmienione funkcje, brak dbałości o stan techniczny budynków (bo państwowe to przecież niczyje), a zwłaszcza pozbawienie ich pamięci doprowadziło do zrujnowania podstawowej substancji zabytkowej. Wiele z tych pałaców już dziś nie istnieje lub zostało przebudowanych bez jakiegokolwiek odniesienia do formy pierwotnej (np.: Rochowo, Rzeczyca Wielka, Żydowo). Całkowicie zostały wymazane z pamięci krajobrazu, a w *palimpseście* nie zostały niczym zastąpione. Taki sam proces dotyczy otaczających dwory parków, które w większości utraciły już swój oryginalny kształt i wygląd (por. Sobisz w tym tomie). Nie mniej dramatyczne losy dotyczą założeń folwarcznych, które też mają przecież ogromne walory zabytkowe (por. Witek, Witek w tym tomie). Któż bowiem będzie się przejmował oborą, stajnią, młynem czy gorzelnią, jeżeli cennym zabytkiem nie jest dwór, kościół czy układ przestrzenny Polanowa.

Tu pojawia się kolejny aspekt związany z krajobrazem nie-pamięci. Jest to również nie-pamięć ludzi z urzędów odpowiedzialnych za zabytki. Jak można dopuszczać do takich strat w substancji zabytkowej? Czy zabytki przeszkadzają urzędnikom za nie odpowiedzialnym (por. Rączkowski 2006)? Polityka konserwatorska jest uwikłana w politykę. To nie podlega dyskusji. To służby konserwatorskie w służbie władz politycznych, w służbie ideologii określają, co jest zabytkiem, co nim nie jest, co warto chronić, czego nie warto, na co można przeznaczyć

pieniądze, a na co nie. To się zmienia w czasie. W czasach PRL-u zabytki związane z tradycją niemiecką zdecydowanie nie były warte ochrony, finansowania. Wręcz przeciwnie, nawet należało je niszczyć (poprzez zapomnienie). Ale od lat 90. można by oczekiwać zmiany tego nastawienia, bardziej aktywnych działań w kierunku ochrony dziedzictwa kulturowego wiążanego z tradycją niemiecką. Jest może parę spektakularnych inicjatyw, które są nagłaśniane w mediach, lecz nie zmieniają generalnej praktyki. W dalszym ciągu zabudowa wiejska, folwarki, cmentarze (por. Kontowski w tym tomie) czy parki przydworskie nie są przedmiotem szczególnego zainteresowania służb konserwatorskich. Do dziś brak spójnej koncepcji ochrony, działań promocyjnych i edukacyjnych, a nawet regularnego monitoringu stanu ich zachowania.

Ustawa z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami przerzuca część obowiązków związanych z ochroną zasobów dziedzictwa kulturowego na władze samorządowe. Można zadać pytanie: Co w związku z tym te polanowskie władze samorządowe robią na rzecz tych zabytków? Pewnie niewiele. Ale nie można się temu dziwić, gdyż osoby znajdujące się w różnych organach samorządowych zdobywały swe wykształcenie, w czasach gdy zabytki nie były przedmiotem jakiegokolwiek refleksji. Nie było i nie ma tradycji pochylania się nad zabytkiem czy zabytkowym krajobrazem (por. Żurawski w tym tomie jakie tematy były dyskutowane przez przedstawicieli władz lokalnych), a chyba najbardziej wyrazistym dowodem na brak jakiegokolwiek refleksji wiążącej walory zabytkowe z estetyką krajobrazu jest decyzja o budowie betonowych bloków lub supermarketu w centrum miasta o średniowiecznym układzie przestrzennym. Konsekwencją jest dramatyczne tempo redukcji zasobów dziedzictwa kulturowego. Można tu sparafrazować fragment wiersza księdza Jana Twardowskiego (1979):

Śpieszmy się kochać zabytki, tak szybko odchodzą.

Istnieją pewne pozytywne znaki wskazujące, że są osoby, które doceniają walory zabytkowe okolic Polanowa. Są to inicjatywy spoza instytucji odpowiedzialnych za zabytki. Znakomitym przykładem jest restauracja zabytkowego kompleksu w Kragu, gdzie zamek z otaczającym go parkiem został przekształcony w kompleks hotelowy. Jeszcze bardziej wartościowa wydaje się inicjatywa opieki nad cmentarzykiem kurhanowym w Żydowie (por. Tota w tym tomie). Jest on cenna, bo oddolna. I ważne jest, by im nie przeszkadzać w takich inicjatywach, a wręcz stawiać za wzór do naśladowania.

W tym wszechobecnym krajobrazie nie-pamięci jest jeden wyjątek – Święta Góra Polanowska (Tabl. II: B). Jej znaczenie jako „świętej góry” ma tradycje średniowieczne (albo i jeszcze starsze). Setki lat, wojny, wymiana ludności, zmiany religijne nie przeszkodziły w trwaniu pewnej wiary w magiczną moc jej i źródła tam tryskającego (por. Siemiński w tym tomie). Jej kulturowe znaczenie czasem maleje, czasem rośnie. I nieodmiennie pozostaje zwornikiem przeszłości i teraźniejszości (a może też i przyszłości).

Zakończenie – dylematy *palimpsestu*

Koncepcja *palimpsestu* pokazuje, jak nieuniknione są procesy przekształceń krajobrazu, wymazywanie jednych elementów i wstawianie innych. Podkreśla ona, że nie ma powrotu do oryginalnego manuskryptu – zawsze będzie on ujawniał obecny stan będący konsekwencją rozmaitych wydarzeń, ludzkich decyzji czy szerszych procesów historycznych. Musimy się pogodzić z tym, że „co się stało, to się nie odzyska”. Zniszczone zabytki, których przykładem może być sam Polanów, przeszły do depozytu ziemi, mogą być już przedmiotem badania archeologów. Zatem nie ma wielkiego sensu dywagować nad błędami przeszłości. Trzeba zwrócić się w przyszłość i zastanowić się, jak podejść do krajobrazów historycznych, by powstrzymać proces wymazywania.

Niefrasobliwie albo pod wpływem decyzji politycznych wybudowano w centrum Polanowa mało estetyczne bloki. One już są i nie da się ich zburzyć. Czy zatem należy pogodzić się z faktem, że już zawsze będą szpeciły miasto? A może da się stworzyć projekt, który choćby w jakimś stopniu ograniczy negatywny odbiór krajobrazu miasta. Taką próbą jest propozycja Marka Jankowskiego (w tym tomie). W swym projekcie podejmuje próbę „przywrócenia” pewnej struktury miejskiej w nowej formie architektonicznej i równoczesne przesłonięcie tak źle wyglądających bloków. To pomysł na „naprawienie” błędów, które pojawiły się w *palimpseście* w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Czy dyskusja nad tym projektem może obudzić refleksję nad walorami historycznych krajobrazów okolic Polanowa? Zasoby archeologiczne i historyczne to niebywały potencjał dla rozwoju turystyki. Umiejętnie wykorzystane i zaadaptowane do nowych funkcji, w połączeniu z fantastycznymi zasobami przyrodniczymi, mogą stworzyć warunki dla przywrócenia Polanowowi miana „perły Pomorza”.

Bibliografia

- BASTOWSKA K. 2003. Z dziejów zabytkowych świątyń dawnego województwa koszalińskiego w latach 1945–1989, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 2, W. Rączkowski, J. Sroka (red.). Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 197–242.
- CRAWFORD O.G.S. 1953. *Archaeology in the field*, London: Phoenix House.
- CZARNOWSKI S. 1956. Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii, [w:] *Dziela*, t. 3: *Studia z dziejów kultury celtyckiej. Studia z dziejów religii*, Warszawa: PWN, 221–236.
- ELLWART J. 2007. *Polanów i okolice – miniprzewodnik*, Gdynia: Wydawnictwo Region.
- GASZTOLD T. 1976. *Wyzwolenie miast i wsi Pomorza Zachodniego w 1945 roku*, Koszalin: Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy.
- HERTER K. 1995. Hermann Kohls, [w:] *Jahrbuch Pollnow*, Bd. 5, J. Lux (oprac.). Schönaich, Württ.: Heimatgruppe Pollnow, 88–91.
- JEZIERSKI A., PETZ B. 1988. *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa: PWN.
- MYGA-PIĄTEK U. 2001. Spór o pojęcie krajobrazu w geografii i dziedzinach pokrewnych, *Przegląd Geograficzny* 73(1–2): 163–176.
- RĄCZKOWSKI W. 2006. Bezżyteczna przeszłość, [w:] *Komu potrzebna jest przeszłość?*, D. Minta-Tworzowska, Ł. Olędzki (red.). Poznań: KNSA, 34–43.
- RĄCZKOWSKI W., SROKA J. 2002. Cudze chwalicie, swego nie znacie: o różnym postrzeganiu krajobrazu kulturowego, [w:] *De rebus futuris memento: przyszłość przeszłego krajobrazu kulturowego Ziemi Sławińskiej*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.). Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, Sławiński Dom Kultury, 7–22.
- SROKA J. 2010. Krótka historia powiatu sławińskiego, [w:] *Szkice Sławińskie*, t. 2, J. Sroka (red.). Sławno: Margraf, 14–16.
- TUAN Y.F. 1987. *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa: PIW.
- TWARDOWSKI J. 1979. *Śpieszmy się*, [w:] *Poezje wybrane*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- ŻURAWSKI S. 2009. *Powiat i Ziemia Sławińska w latach 1945–2008*, Sławno: Starostwo Powiatowe.

TABLICA I



A. Schematyczna mapa gminy Polanów. Oprac. K. Kontowski



B. Polanów na mapie w skali 1 : 25 000 z 1836 roku

TABLICA II



A. Polanów, obecny budynek Urzędu Miasta. Fot. J. Sroka, 2009



B. Sanktuarium na Świętej Górze. Fot. J. Sroka, 2009